

BEATA SZLUZ
Uniwersytet Rzeszowski

BEZDOMNE KOBIETY W OPINII BEZDOMNYCH KOBIET

WSTĘP

Problematyka bezdomności jest podejmowana przez naukowców, a szczególnie zainteresowaniem cieszą się badania prowadzone wśród mężczyzn przebywających w schroniskach i noclegowniach, m.in. ze względu na ich liczebność i związaną z tym łatwiejszą dostępność do respondentów. Wciąż zbyt mało uwagi poświęca się bezdomności kobiet, która zdecydowanie różni się od bezdomności mężczyzn. Wspomniane różnice dotyczą nie tylko liczebności, ale także uwarunkowań, schematu popadania w bezdomność, funkcjonowania w sytuacji bezdomności czy przezwyciężania problemu.

Niniejszy artykuł został napisany w oparciu o szersze, własne badania, które zostały przeprowadzone w 2009 r. wśród 52 bezdomnych kobiet na terenie województwa podkarpackiego. Badane osoby zostały dobrane pod względem kryterium wieku, miejsca przebywania podczas prowadzenia badań oraz okazjonalnego lub stałego pobytu w schronisku¹. Zastosowano autobiograficzny wywiad narracyjny, będący szczególną formą wywiadu swobodnego lub pogłębionego². W tekście podjęto próbę ukazania opinii bezdomnych kobiet na temat ich samych. Zobrazowano dostrzeżone przez nie uwarunkowania bezdomności innych kobiet, jak również podjęto próbę nakreślenia dokonanej przez respondentki charakterystyki.

¹ Ze względu na zapewnienie pełnej ochrony danych osobowych imiona badanych kobiet zostały zmienione, a nazwy miejscowości pominięto.

² Szerzej zob. B. Szluz, *Świat społeczny bezdomnych kobiet*, Wydawnictwo Bonus Liber, Warszawa 2010. Niektóre fragmenty wypowiedzi bezdomnych kobiet, zamieszczone w niniejszym artykule, zostały wykorzystane w przywołanej publikacji.

1. BEZDOMNOŚĆ KOBIEC – ZARYS PROBLEMATYKI

Od momentu ujawnienia problemu bezdomności w Polsce, tzn. w ostatnim dwudziestolecu, zmieniła się struktura zbiorowości bezdomnych. Początkowo byli to zazwyczaj samotni mężczyźni, w kolejnych latach bezdomnymi stawały się kobiety, zarówno samotne, jak i z dziećmi, rodziny, a nawet same dzieci³. Wśród bezdomnych zdecydowanie przeważają procentowo mężczyźni nad kobietami. Poszczególno naukowcy podają zróżnicowane dane, które mieszczą się w następujących przedziałach: mężczyźni stanowią większość, około 60-90%, a kobiety około 10-40%⁴.

Bezdomność powstaje na skutek kumulacji czynników, które ją wywołują. Przyczyn tego problemu upatruje się po stronie różnych uwarunkowań: polityczno-ekonomicznych, prawnych, strukturalnych czy społecznych. Bierze się pod uwagę czynniki zewnętrzne i niezależne od osób, które stają się bezdomne. Wskazuje się także te, na które osoby bezdomne mają wpływ. Trudno jest niekiedy dokonać rozróżnienia pomiędzy przyczyną a skutkiem bezdomności⁵.

³ Por. A. Przyemeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Wydawnictwo AE, Poznań 2001, s. 72-77; tenże, *Bezdomność dzieci w Polsce współczesnej*, w: *Pokolenie wygranych. Ciąg dalszy badań nad sytuacją dzieci i młodzieży w procesie transformacji*, red. J. Sztumski, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2006, s. 25-54.

⁴ Szacunkowe dane na ten temat podawali po 2000 r. m.in.: A. Przyemeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, dz. cyt., s. 80; E. Jagodzińska, *O przyczynach bezdomności w Polsce – wybrane zagadnienia*, <<http://www.bratalbert.pl>>, (data dostępu: 24.09.2007); L. Stanekiewicz, *Zrozumieć bezdomność. Aspekty polityki społecznej*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2002, s. 39; J. Auleytner, *Polityka społeczna, czyli ujarzmienie chaosu socjalnego*, Wydawnictwo WSP TWP, Warszawa 2002, s. 457; D.M. Piekut-Brodzka, *Bezdomność*, Wydawnictwo ChAT, Warszawa 2006, s. 170; M. Dębski, *Socjodemograficzny portret zbiorowości ludzi bezdomnych województwa pomorskiego – grudzień 2007 (Raport z badań)*, Pomost – o bezdomności bez lęku. Pismo samopomocy, Gdańsk 2007, s. 25; tenże, *Sytuacja bezdomnych kobiet w województwie pomorskim*, Forum – o bezdomności bez lęku 1(2008), s. 74, B. Szluz, *Świat społeczny bezdomnych kobiet*, dz. cyt., s. 98-99. Zbliżone dane przytacza w odniesieniu do Republiki Czeskiej J. Pavelková. Por. też, *Antropologiczno-socjalni studie problematiki bezdomovců a žebráků v České Republice*, Wydawnictwo ECON publishing, s.r.o., Praha 2010, s. 138.

⁵ Na temat przyczyn bezdomności kobiet po 2000 r. pisali m.in.: A. Białas, *Empiryczna weryfikacja przyczyn bezdomności kobiet*, <<http://www.bratalbert.pl>>, (data dostępu: 16.07.2008); H. Borcz, *Praca socjalna z bezdomnymi matkami (na przykładzie Schroniska dla Matki i Dziecka im. Teresy Strzembosz w Zielonej Górze)*, w: *Pomoc społeczna. Praca socjalna. Teoria i praktyka*, t. 2, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2003, s. 43; M. Tyl, *Dysfunkcjonalność rodziny a bezdomność*, *Praca Socjalna* 1(2005), s. 56; D.M. Piekut-Brodzka, *Bezdomność*, dz. cyt., s. 329; I. Grabarczyk, *System wsparcia i pomocy bezdomnym (na przykładzie działalności Domu dla Odzyskanych dla Życia – Markot w Marwałdzie)*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2007, s. 150; A. Szajerska, *Reintegracja społeczno-zawodowa bezdomnych kobiet na przykładzie mieszkańek schronisk w województwie kujawsko-pomorskim*,

Z przeprowadzonych badań wynika, że czas trwania kobiet w bezdomności w kolejnych latach wydłuża się. Jednakże znacznie częściej niż mężczyźni wracają one do poprzedniego miejsca zamieszkania po krótszym czasie pozostawania w bezdomności. Jednocześnie bezdomne kobiety są najczęściej młodsze niż bezdomni mężczyźni. Z roku na rok obserwuje się napływanie do schronisk stosunkowo młodych kobiet, ale wciąż istnieje odsetek osób, które w bezdomność wchodzi po 50 czy 60 roku życia. Dostrzegane jest zjawisko starzenia się osób bezdomnych, które jest odzwierciedleniem procesu starzenia się społeczeństwa⁶.

Bezdomność kobiet związana jest ze skomplikowaną sytuacją rodzinną. Znajdują się one w stanie przejściowej lub trwałej separacji, a część z nich jest samotna, tzn. nie zawarła związku małżeńskiego bądź rozwiodła się. Większość osób, które przebywają w schroniskach, ma dzieci. Można przypuszczać, że istnienie konfliktów w rodzinie prowadzi do odchodzenia od męża lub partnera. Zdarzają się powroty do domu, szczególnie matek z dziećmi. Niekiedy kończą się one po pewnym czasie ponownym przybyciem do ośrodków, ponieważ sytuacje konfliktowe w rodzinie powtarzają się⁷. Zdecydowana większość kobiet pochodzi z rodzin robotniczych. Osiągają niskie dochody, utrzymują się z zasiłków, środków otrzymywanych w placówkach, rzadziej z pracy zawodowej, a w przypadku starszych kobiet jest to emerytura lub renta. Najczęściej ukończyły tylko szkołę podstawową lub zawodową, dlatego uzyskiwane przez nie dochody są niskie. Ich sytuacja rodzinna jest najczęściej prawnie nieuregulowana. Część z nich wspólnie z dziećmi bytuje w patologicznych środowiskach. Wykazują one niski poziom zaradności życiowej, są samotne i pozbawione pomocy rodziny. Nie są odpowiednio przygotowane do pełnienia roli żony, matki czy pracownika. Nie potrafią przyjąć odpowiedzialności za siebie, w konsekwencji uzależniają się od innych osób np. finansowo. Jakakolwiek próba niepodporządkowania się kończy się konfliktem, ucieczką, a w konsekwencji bezdomnością.

Z kolei, jednostki przebywające poza schroniskami to niemal wyłącznie osoby bezdziejne lub niemające przy sobie dzieci. Są uzależnione od alkoholu bądź narkotyków i towarzyszą grupie mężczyzn (prostyтуują się, zauważalna jest u nich progresywna degradacja fizyczna i psychiczna). Specyficzną kategorią osób samotnie wychowujących dzieci są bezdomne matki. Są to najczęściej młode dziewczyny, wyrzucone z rodzinnego domu z powodu panieńskiej ciąży, kobiety ucie-

w latach 2004–2006, w: *Oblicza bezdomności*, red. M. Dębski, S. Retowski, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2008, s. 245; M. Dębski, *Sytuacja bezdomnych kobiet w województwie pomorskim*, dz. cyt., s. 55-60; B. Szluz, *Świat społeczny bezdomnych kobiet*, dz. cyt., s. 56-62.

⁶ Por. M. Dębski, *Socjodemograficzny portret zbiorowości ludzi bezdomnych województwa pomorskiego – grudzień 2007 (Raport z badań)*, dz. cyt., s. 27, 30-31; B. Szluz, *Świat społeczny bezdomnych kobiet*, dz. cyt., s. 102-103, 105.

⁷ Por. tamże, s. 108.

kające wraz z dziećmi od mężów lub konkubentów, podopieczne placówek opiekuńczo-wychowawczych czy osoby opuszczające zakłady karne. Wraz z kobietami współuczestnikami jawiących się problemów są dzieci, których proces socjalizacji może być zagrożony. Ubóstwo i brak stałego miejsca zamieszkania są czynnikami powodującymi wycofywanie się z różnych dziedzin aktywności. Szansa na wyjście ze stanu bezdomności kobiet jest zróżnicowana. Część osób można nazwać ofiarami kryzysów rodzinnych, które mogą być przejściowe, niektóre nie dostrzegają możliwości zmiany życiowej sytuacji, a potencjalne modyfikacje napawają je lękiem⁸.

2. UWARUNKOWANIA BEZDOMNOŚCI KOBIET W ICH OPINII

Dokonując analizy wypowiedzi 52 bezdomnych kobiet, dostrzeżono, że pojedyncza przyczyna bezdomności innych kobiet była wskazywana przez nieliczne respondentki. Zdecydowanie częściej wymieniane były dwa, trzy czynniki, bądź nawet jeszcze większa ich liczba. Analizując uwarunkowania tego problemu społecznego, trudno jest bowiem wyizolować i wskazać jeden czynnik, najczęściej jest to sprzężenie kilku z nich. Referując przyczyny popadania kobiet w bezdomność, jako jedną z głównych respondentki wskazywały ich uzależnienie od alkoholu (21 osób), tylko jedna z badanych wspomniała o uzależnieniu od narkotyków.

Takie młode dziewczyny (...) już leżą i piją i ćpają. (Nina, 52 lata, s. 5⁹)

Mnie się wydaje, to szczególnie alkohol. Tutaj ((w schronisku)) są tylko trzy osoby, co nie są ((uzależnione od alkoholu)). A reszta, to same alkoholiczki. To jest przyczyna. No i mężowie ich powyrzucali z domu, zwykle przez picie. No i dzieci się wyzbyły, młode dziewczyny i dzieci są w domu dziecka. Może i mężowie się przyczynili do tego. Nieraz mężowie wychowują, a one są tu. Mnie to zastanawia, jak można nie zajmować się dziećmi. Tak alkohol robi. (Stefania, 71 lat, s. 7-8)

Kolejnymi z wymienionych przyczyn są konflikty w rodzinie (10 osób) i przemoc (4 osoby). Wśród sprawców przemocy doświadczanej przez bezdomne kobiety, respondentki wskazywały przede wszystkim męża, który najczęściej nadużywał alkoholu, i własne dzieci.

Kobiety mają dzieci i mężów, kobieta zostaje z mężem i nie znajdzie też porozumienia z dziećmi, w nałóg popada, za mieszkanie nie płaci i staje się bezdomna. (Miroslawa, 48 lat, s. 7)

⁸ Por. tamże, s. 123-126; B. Szluz, *Homelessness of single-mother families*, w: *Psychologia Cassoviensis 2008*, red. L. Lovaš, B. Gajdošová, B. Kováčová-Holevová, Wydawnictwo UPJŠ, Košice 2010, s. 176-184.

⁹ Wszystkie numery stron, umieszczone przy poszczególnych fragmentach wypowiedzi badanych osób, odnoszą się do wywiadów. Wywiady narracyjne nagrano na dyktafon, a następnie ich treść została dokładnie przepisana, dokonano zatem wiernej transkrypcji.

Kobiety stają się bezdomne, bo się boją panów mężów, żeby nie dostać jakiegoś ciosa w nos jakimś nożem. (Natalia, 64 lata, s. 5)

Do uwarunkowań bezdomności kobiet badane osoby zaliczały również te, które lokowały po stronie mężów: alkoholizm (2 osoby), niewierność (1 osoba). (...) może alkoholizm męża. Może picie. Może poniewierka też była i może nie mieli pomocy od rodzin i od znajomych, przyjaciół i może dlatego. (Gabriela, 41 lat, s. 19-20)

Zdrada, alkoholizm, no bo mąż pije, albo kobieta. Przemoc na pewno. No może nawet na początek przemoc. Eksmisje, niepłacenie za mieszkanie. (Bogna, 46 lat, s. 11)

Z kolei po stronie kobiet dostrzegały następujące przyczyny: prostytuowanie (4 osoby), bezradność (3 osoby), konflikty z prawem i pobyt w zakładzie karnym (2 osoby), ciążę (1 osoba), wejście w środowisko o charakterze patologicznym (1 osoba).

Może stosunki się nie układają. Mąż niektóre bił, ciągnął za włosy, poniewierał. Dom zostawiły i przyszły tutaj. Dokąd można, przecież mąż może zabić. Niektóre piją, to wszystko pijacka mordą. To wszystko, to piło, źle się prowadziło, chłopów miało pełno. To z milicją ma ciągle do czynienia. Usługi na rynku dla chłopów robią, za to picie wódki. Są takie, które przebywały w więzieniu. Ta jedna, taka bez zębów, oczy ma takie czarne, to ona była w więzieniu, bo zabiła człowieka. (Marta, 78 lat, s. 5)

Są takie, jedna przyjechała z zakładu karnego. W małżeństwie się nie ułożyło, alkohol, nie zgadzają się, uciekają od męża, wpadła w złe towarzystwo, szczególnie towarzystwo. (Dominika, 35 lat, s. 7)

No na przykład idą z facetami do łóżka przed ślubem ((zachodzi w ciążę)), potem facet okazuje się debilem, albo rodzice są jacyś tacy. (Kornelia, 18 lat, s. 5)

Respondentki podkreślały, że część kobiet trafiła do schroniska, ponieważ nie uzyskała wsparcia ze strony rodziny czy znajomych (5 osób). Zaoferowana pomoc mogłaby ich zdaniem zapobiec bezdomności niektórych osób.

Moim zdaniem mają trudną sytuację rodzinną, materialną. No i nie radzą sobie same w życiu, nie mają wsparcia drugich osób, nie mają wsparcia rodziny. Żeby ktoś im pomógł. Nie mają osoby wspierającej, bo jeżeli by miały, to po prostu ktoś by im pomógł, czy by miały jakąś rodzinę, czy matkę czy ojca, wzięła by do siebie i by jakoś pomogła, a jeżeli nie mają, no to jest już ciężko. (Wiktoria, 28 lat, s. 7)

Badane osoby wskazywały także na pojawianie się bezdomności w życiu kobiet w podeszłym wieku, które wymagają opieki ze strony innych osób (3 osoby). W sytuacji jej braku część starszych kobiet, najczęściej chorych, popadła w bezdomność.

Niektóre nie mogą być same, bo sobie nie radzą. Zostawiły rodzinie pole, inna w dzierżawę zostawiła, a same są tutaj ((w schronisku)). W polu już nie są zdolne robić. (Aleksandra, 71 lat, s. 7)

Tylko jedna osoba powiedziała, że przyczyną może być m.in. choroba bądź wypadek losowy.

Wśród przyczyn bezdomności dostrzegam: uzależnienia, konflikty w rodzinie, rodzina nie chce mieć z daną osobą nic wspólnego, choroba, wypadki losowe. (Milena, 32 lata, s. 6)

W wypowiedziach bezdomnych kobiet powtarzały się stwierdzenia, w których wskazywały one na własny wybór, którego dokonują jednostki (4 osoby). Czasem z wyboru. Znam takich ludzi. Oni są na dworcach. Ja tego zrozumieć nie mogłam. Jakbym miała wybierać, to bym na pewno nie chciała być w takim miejscu, tylko jak najbliżej mieć rodzinę, własny dom. Znajdować się jak najdalej od takich miejsc. Poznałam takie osoby. Im jest tak dobrze. (Agnieszka, 22 lata, s. 6) Ona mówiła, że woli tak żyć. Że ona woli tak żyć, żeby nie mieć tego obowiązku, żeby nie martwić się o nikogo. Taki własny świadomy wybór. (Matylda, 24 lata, s. 9)

Respondentki część winy za bezdomność przypisywały samym kobietom (4 osoby). Wymieniając czynniki warunkujące bezdomność kobiet, lokowały winę właśnie po ich stronie.

Niektóre kobiety stają się bezdomne ze swojej winy. (Michalina, 69 lat, s. 5-6)

Jedna z kobiet, które wyszły z bezdomności, obarczała winą polski rząd. Wiązała ją z niewłaściwymi rozwiązaniami prawnymi w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Dostrzegała także problem braku reakcji na sytuację przemocy ze strony służb społecznych czy osób z najbliższego środowiska. W jej wypowiedzi pojawiła się również krytyka skierowana do policji, która – stosując niewłaściwe werbalne komunikaty w czasie przeprowadzania interwencji – doprowadziła do kolejnego aktu przemocy ze strony męża.

To jest wina też polskiego rządu. Osoba pokrzywdzona powinna zostać. Ofiara odchodzi, a sprawca zostaje. To nie jest nadal rozwiązane. Niekiedy jest tak, że nie zwraca się uwagi w sytuacji przemocy. Do mnie przyjechał policjant, powiedział, że przyszedł do mnie na romans. Ja miałam potem awanturę, on sprowokował męża do kolejnej awantury. To nieumiejętność ze strony policjantów. Ja nie wiem, czy to był żart, czy chciał coś sprawdzić, nie wiem. Osoby bezdomne są poszkodowane. Tracą dach nad głową. Tracą wszystko. (Tamara, 36 lat, s. 7-8)

Tylko jedna badana osoba do najważniejszych czynników wywołujących bezdomność zaliczyła brak pracy i mieszkania.

To są najważniejsze powody, brak pracy i brak swojego mieszkania. (Sabina, 35 lat, s. 6-7)

Pięć osób uznało, że przyczyną bezdomności kobiet była eksmisja spowodowana niepłaceniem należności za czynsz, a dwie wskazały na trudną sytuację materialną rodziny.

Eksmisja, bo to też różne przyczyny są eksmisyjne, bo kogoś nie stać na płacenie mieszkania. (Adrianna, 29 lat, s. 8)

Najczęstszą przyczyną jest alkohol, to jest większość kobiet, wykorzystywanie i oszukiwanie finansowe przez mężczyzn, gdzie kobieta popada w długi, eksmisja. (Agata, 47 lat, s. 9)

Dokonując analizy wypowiedzi bezdomnych kobiet, można zauważyć szereg przyczyn, które warunkują pojawianie się bezdomności. Część respondentek umiejscawiała je po stronie samych kobiet, mówiąc o ich winie, a nawet dokonanym wyborze. Mniej stwierdzeń odnosiło się do uwarunkowań niezależnych bezpośrednio od samych kobiet. W niektórych wypowiedziach respondentki ograniczyły się do wymieniania przyczyn, ale pojawiały się także nieliczne ich uzasadnienia, pewne nawiązania do własnej sytuacji.

3. BEZDOMNE KOBIETY WOBEC SAMYCH SIEBIE

Badane osoby wielokrotnie w swoich wypowiedziach podkreślały konfliktowość, kłótniowość, a nawet agresywność bezdomnych kobiet przebywających w schroniskach. Zróznicowane cechy społeczno-demograficzne i potrzeby bardzo często stają się czynnikami wywołującymi konflikty między podopiecznymi placówek.

Tu w ośrodku się wszystkie kłóca, klną się. Wszystkie do komunii w niedzielę idą. Dno kompletne. Tu jest prawie cała wiocha, takie prostactwo. Są ludzie ze wsi, których kocham, ale tu jest samo barachło, tylko ku... i ku... (Aleksandra, 71 lat, s. 7)

Bezdomne kobiety określały inne bezdomne jako: „fajne”, „ciepłe”, „kochane”, „dobre”, „wrozumiałe”, „serdeczne”, „wesołe”, „rzetelne”, „lojalne”, „normalne”, a także jako: „bezradne”, „zepsute”, „nielojalne”, „kłótniowe”, „znerwicowane”, „konfliktowe”, „zgryźliwe”, „upierdliwe”, „nieżyczliwe”, „niedobre”, „wredne”, „samolubne”, „leniwe”, „pijaczki”, „alkoholiczki”, „degeneratki”, „margineski”, „osoby z rodzin patologicznych”. Wśród cech zostały zatem wymienione zarówno mające zabarwienie pozytywne, jak i cechy negatywne.

Są to osoby bezradne. Nie wiedzą, co mają ze sobą zrobić tylko najczęściej są znerwicowane. (Wiktoria, 28 lat, s. 7)

Bezdomni to osoby bardzo ciepłe, wrozumiałe, serdeczne, niektóre są konfliktowe, to prawda (śmiej). (Karolina, 32 lata, s. 14)

Są takie ludzie, trudno powiedzieć, pijaczki były. Są margineski takie, różne są i kochane. (Zofia, 79 lat, s. 14)

Jedne są kłótniowe, jedne są wesołe, jedne są zgryźliwe. No różne. Tak, jak ludzie mają charaktery, to takie są. Nie różnimy się niczym od ludzi, którzy mają mieszkania. (Adrianna, 29 lat, s. 8)

Mi się wydaje, że są dobre. Ci którzy nie piją dobrzy. Ci którzy piją to są degeneraci, wie pani. Tak mi się wydaje, przynajmniej moim zadaniem. Ci którzy piją alkohol jest dla nich wszystkim tym. Tam są ławki za supermarketem w (...),

mówią skwer, wie pani. I tam siedzą i piją i śpią tam na tych ławkach. (Nina, 52 lata, s. 6)

Dużo z nich to są z rodzin patologicznych. Ale ogólnie są fajne. (Kornelia, 18 lat, s. 5)

Kobiety bezdomne są samolubne, a i ja do nich zaliczona. Tak, aby ja, a nie bardzo by mnie interesował mąż, czy dzieci. Wnuki malutkie, to tak, aby się pobawić, jak lalką, ale na dłużej nie. Na mnie mówili leniuch, bo ja leżałam ciągle na sianie. (Natalia, 64 lata, s. 5)

Pomimo przebywania w jednym ośrodku, niekiedy długotrwałego, bezdomne kobiety nie przejawiały poczucia wspólnoty, nie miały do siebie zaufania¹⁰. Przykładem może być fragment wypowiedzi jednej z nich:

Trzeba wiedzieć, co się z kim gada. Nie warto swoich problemów opowiadać. Wolę to z sobą dusić. Jedna się wyśmiej, inna powie, że dobrze ci tak. Tutaj nie ma z kim porozmawiać. Ciężko. (Alberta, 72 lata, s. 6)

W wypowiedziach badanych jednostek pojawiały się stwierdzenia ukazujące jawienie się związków z innymi bezdomnymi kobietami, jednakże wymieniały one nazwiska znanych im osób, które zapoznały w placówce lub w miejscach przebywania bezdomnych, np. na dworcach PKP czy PKS, w domach przeznaczonych do rozbiórki, na klatkach schodowych, w parkach.

Z dziewczynami też jestem zżyta. Dzwonię do nich. Wczoraj dzwoniłam. Ze wszystkimi. Wszystkie znam. Te co nowe przyszły ((do schroniska)) to może nie. (...) Na stacji też była. Różę, spoko dziewczyna. Ma moje ciuchy. Kogo jeszcze tam znam? Igę tą, co ma teraz tą nogę. Starsza pani, ja do niej do szpitala chodziłam cały czas. (...) Także mile wspominam schronisko. (Bogna, 46 lat, s. 5)

Pojawiły się także opinie, w których respondentki odrzucone przez własną rodzinę, postrzegały bezdomne mieszkanki schroniska właśnie jako rodzinę. Mam koleżanki niektóre starsze, to można powiedzieć, że mam tu ((w schronisku)) rodzinę. Tu znalazłam rodzinę. (Laura, 31 lat, s. 7)

Bezdomne kobiety podkreślały rodzące się niejednokrotnie uczucie zazdrości wobec osób, które wyszły z bezdomności. Dostrzegały jednocześnie poniesione przez innych bezdomnych niepowodzenia, doznane porażki. Wiązały je m.in. z problemem uzależnień, niechęcią do podejmowania i wykonywania pracy, nieopłacaniem należności za czynsz. Przykładem może być krytyczna wypowiedź kobiety, która była w trakcie wychodzenia z bezdomności:

¹⁰ A. Lech wysunął zbieżny wniosek z badań przeprowadzonych wśród 14 bezdomnych mężczyzn w schronisku na terenie województwa śląskiego. Zauważył, że bezdomni mężczyźni nie czują się ze sobą związani, nie mają poczucia wspólnoty, nie są zintegrowani, zachowują dystans wobec siebie, są nieufni. Por. tenże, *Świat społeczny bezdomnych i jego legitymizacje*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2007, s. 304.

Teraz pan prezes ((Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta)) potrafi mnie stawiać za wzór, bo dałam radę, bo wyszłam. (...) Prezes obiecywał mi mieszkanie, ale dostał ktoś inny i zrobił melinę. Inny człowiek dostał też, ale tam powstała kolejna melina. Kolejny dostał mieszkanie, zabrali mu. Z nim była jedna kobieta bezdomna, pije cały czas. Ona już nie wstawała z tego picia, już robiła pod siebie. Ja tak nisko nie byłam, ale ona ze schroniska wychodziła. Jej mieszkanie w końcu zabrali i siedzi na sajonie ((w bloku socjalnym)). Teraz jeden dostał, ale on jest chory. (...) Ile ja leż w schronisku wylałam. Inna kobieta ponastawiała innych przeciwko mnie. Ja żyję, a ona nigdy nie dojdzie do tego. Ja mam męża, który jest moją podporą. Wzięliśmy jedną koleżankę, też bezdomną, na wypoczynek. Już była zazdrość. Inni pili, a ja nie. (Barbara, 53 lata, s. 14-16)

Wyrażając takie opinie, kobiety zwracały uwagę z jednej strony na porażkę innych osób, z drugiej podkreślały własny sukces związany z wyjściem z bezdomności. Z kolei, w sytuacji pozostawania w bezdomności wskazywanie na niepowodzenia innych może być związane ze zmniejszaniem rozdzwiewu między własnymi niepowodzeniami a sukcesem innych osób. Ich osiągnięcia są pomniejszane przez wyśmiewanie, albo wyrażana jest opinia o nietrwałości ich dokonań. A. Lech stwierdził, że sukces w wychodzeniu z bezdomności podważa usprawiedliwianie własnych niepowodzeń, bądź beczynności. Wiąże się to z uporczywym twierdzeniem, iż czynniki zewnętrzne uniemożliwiają zmianę własnej sytuacji przez osobę bezdomną, m.in. brak szans na mieszkanie, pracę, spłatę zadłużenia¹¹.

Przejawy zawiści pojawiały się także w przypadku odwiedzin członka rodziny, ponieważ zdarzają się one rzadko, a przeważająca część bezdomnych kobiet nie jest przez nikogo w schronisku odwiedzana.

Te baby sklinają. Są niedobre, wredne. (...) One mi dokuczają. Może są zazdrosne, że on ((siostrzeniec)) do mnie przychodzi. Patrzą na niego, jak on idzie. (...) Jakby mogły, to by panią w łyżce wody utopiły. (Marta, 71 lat, s. 5-6)

Dokonując charakterystyki bezdomnych kobiet przebywających w schronisku, a jeszcze częściej tych, które pozostawały poza placówką, respondentki wielokrotnie podkreślały problem ich uzależnienia od alkoholu.

Ja je wcześniej znałam z miasta, bo one też piły alkohol. Ja z nimi nie piłam, ale spotykałam je koło super samu, albo w parku je spotykałam. (Laura, 31 lat, s. 5) Niedawno spotkałam dziewczynę z domu dziecka, (...) wzięli jej dziecko, widuję ją na stacji. Ona pije alkohol. Siedzą ((na dworcu)), piją, bejzują ((zajmują się żebraniem)). Ja też taka byłam. Jeżeli ktoś to przeżył, to zauważy, która małolata się włóczy po stacji. (Brygida, 28 lat, s. 8-9)

¹¹ Por. tamże, s. 305.

Charakteryzując bezdomne kobiety, badane osoby podkreślały, iż pomimo – niekiedy kilkakrotnie podejmowanego podczas pobytu w schronisku leczenia uzależnienia – powracały one do nałogu. Opuszczały ośrodek w ciepłych porach roku i wracały w chwili obniżania się temperatury. Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z bezdomnymi kobietami i pracownikami wspomnianych ośrodków można zauważyć, że kobiety przychodziły do placówek brudne, zawszone, osłabione, a także chore (należą do grupy podwyższonego ryzyka zakażenia niektórymi chorobami).

Są ze stacji, z dworca, po alkoholu. Na zimę przychodzą, na wiosnę odchodzą. A tak, to po dworcach, gdzieś po tych melinach chodzą. Idą na taki blok ((socjalny)), sajgon, jak się tylko ciepło zrobiło, to dużo pań poszło stąd. Przychodzą, jak mrozy i zimno. Tu ((w schronisku)) są zameldowane na tymczasowo, a tam tak siedzą. Przychodzą zawszone, brudne, wycieńczone. Siedzą po tych melinach. Ja się nie mogę napatrzeć na to, tak se zrobić z życiem. Tam piją, urzędują z chłopakami. Idą w tango. Była jeszcze taka jedna, co nad rzeką mieszkała w namiocie. Ona palce ma odmrożone. (...) Przychodzą na zimę i na wiosnę odchodzą. (Alberta, 72 lata, s. 6)

W wypowiedziach respondentek pojawiały się opinie, według których część bezdomnych kobiet nie przejawiała chęci do podejmowania i wykonywania pracy. Podopieczne przebywające w schroniskach są zobowiązane do wykonywania przydzielonych im czynności, które obejmują m.in. sprzątanie pomieszczeń w budynku, pielęgnowanie wskazanych przez pracowników upraw w ogrodzie, pomoc w kuchni. Niektóre z nich przejawiają aktywność w wykonywaniu tych zadań, ale część unika podejmowania jakichkolwiek działań, co niekiedy rodzi sytuacje konfliktowe, a nawet prowadzi do opuszczenia placówki przez kobiety. Niektóre są rzetelne, a niektóre są zepsute, nielojalne, patrzą wykorzystać drugiego. Nie starają się, żeby to wyrównać. Uchylają się od pracy. Zwykle na weekendy chcą się wyrwać stąd ((ze schroniska)). Chcą wyjechać, nie raz i po tygodniu wracają. Nie starają się, żeby coś pomóc. Jest pracy na tej działce, no i w budynku, żeby czystość utrzymać. Jest kilka takich lojalnych, chcą pracować. Inne żeby się tylko wyrwać stąd, wypić, rozweselić, spotkać się. Mimo, że się leczą. Potem mają pretensje, że są kontrolowane na alkomacie. (Stefania, 71 lat, s. 8)

Nie raz milicja przywozi tutaj. Jedną taką przywieźli, która spała w parku. Zrobiła namiot z koców w parku. Chłopaki do niej młode przychodzili. Ona miała 1200 zł renty, dużo renty. Tu była, a jak dostała rentę, to kupiła dziewczynom cukierki, czekolad. Ona rzucała tymi pieniędzmi. Tak ze trzy razy odchodziła i wracała. Jak było coś do roboty w ogródku, to ona się wypisała, bo robić nie chciała. (Michalina, 69 lat, s. 5-6)

Bezdomne kobiety, które przebywały poza schroniskiem, np. na dworcu, podkreślały, że źródłem środków materialnych czy finansowych jest zebranie i kradzieże. Zostały one zatem określone jako osoby wyludzające pieniądze i okrada-

jące innych ludzi. Przechodnie dają im kanapki, zapiekanki, bułki bądź pieniądze, które są przeznaczane m.in. na zakup alkoholu, papierosów, niekiedy narkotyków lub lekarstw np. psychotropowych, przeciwbólowych.

Bejzują ((zajmują się żebraniem)). Proszą. Niektórzy mówią, że na chleb dają. Dają, mówią: masz, bo powiedziałaś szczerze. To jest takie proszenie. Bejza. (Bogna, 46 lat, s. 4)

Widziałam na stacji, jak kradną chłopaków. Tak dziewczyny o tam z frajerem kradną. (Bogna, 46 lat, s. 4)

Wśród przyczyn opuszczania schroniska przez bezdomne kobiety, respondentki wymieniły wspomnianą niechęć do pracy, a także nieprzestrzeganie obowiązującego w nim regulaminu, m.in. zakazu spożywania alkoholu, zakazu kontaktowania się z mężczyznami, zakazu stosowania przemocy.

Musi być dyscyplina ((w schronisku)), bo by było okropnie. No i że nie wolno tutaj sprowadzać amantów, bo jak by jeszcze wolno było, to też by była tragedia. Tu nie raz amanci przychodzą, ale opiekunki przestrzegają, żeby nie było zbliżeń. (Stefania, 71 lat, s. 8)

Kobiety dostrzegały także brak nawyków oraz wiedzy i umiejętności dotyczących dbania o higienę własnego ciała.

Niektóre, ani się nie myją. Jak miałam mydło, to dałam. Na papierosy mają, a na mydło nie. Niektóre nie umieją się umyć. Nie wszystkie się myją, a przecież to śmierdzi. Może w domu tak były przyzwyczajone i nie dbały. (Marta, 71 lat, s. 5-6)

Kobieta, która wyszła z bezdomności, wyraziła opinię, w której dokonała podziału bezdomnych na dwie kategorie, tzn. tych, którzy uświadamiają sobie przyczyny utraty własnego domu i tych, którzy są uzależnieni i traktują schronisko jako swoistą „przechowalnię”, nie podejmując działań na rzecz przewyciężenia problemu. Jej zdaniem wzbudzenie motywacji, a także właściwe korzystanie z oferowanych działań pomocowych stwarza szansę na wyjście z bezdomności.

Są osoby ((bezdomne)), które zdają sobie sprawę, że przez własne zachowanie straciły dom, żyją z tą świadomością. Są też osoby, uzależnione, z nimi jest różnie. Myślę, że jak człowiek sobie uświadomi swoje błędy, to jest szansa wyjścia nawet z najgorszej sytuacji, ja sama jestem tego zdania o sobie. Trzeba też chcieć. Jak się schronisko traktuje jako przechowalnię, to znaczy, że przez zimę się tam przechowa, a potem pójdzie pić alkohol, to jest bez sensu. Są pewne sposoby pomocy tym osobom, mieszkania dostają, to od tych osób zależy. Niekiedy rodzina może pozytywnie zobaczyć te osoby, to mogą i do rodziny wrócić. (Milena, 32 lata, s. 6)

Część bezdomnych kobiet kieruje szereg roszczeń do instytucji pomocowych, zdarza się jednocześnie, że otrzymywana pomoc jest lekceważona. Jawi się tutaj zależność od pomocy społecznej, jak również przejaw oszukiwania służb społecznych, które udzielają wsparcia, czy wyłudzenia pewnych świadczeń.

Znam jedną kobietę, która korzysta z Caritasu, (...) wynajmuje mieszkanie i jest kobietą pracującą, ale niby twierdzi, że nie może podjąć pracy, bo jest bezdomna, bo nie jest zameldowana i nie może podjąć pracy i też dorywczo u kogoś sprząta. Może ona nie wpadła w taki nawyk żeby coś tego, mąż jej troszeczkę lubi popijać (...). Nie płacą czynszu. Marnują mieszkanie. (Sabina, 35 lat, s. 7)

WNIOSKI

Badane kobiety wskazywały uwarunkowania i podejmowały niekiedy próby wyjaśniania zaistnienia w życiu innych kobiet sytuacji bezdomności. W kilku przypadkach dostrzeżono trudności związane z wyodrębnieniem przyczyn. Część respondentek poprzestawała na przedstawieniu tylko jednego czynnika (dominująca przyczyna bezdomności), pomijając inne, częściej jednak podawały ich kilka. Mając na uwadze szerszy kontekst przeprowadzonych badań, dostrzeżono, iż wskazując owe czynniki, kobiety koncentrowały się niejednokrotnie na tych, które warunkowały także ich własną sytuację. W przypadku niektórych badanych kobiet zauważono, że stawiały wyraźną granicę pomiędzy przyczynami ich problemu, a tymi które wywołują bezdomność innych kobiet. Wskazując powody popadania w bezdomność wymieniały zarówno uwarunkowania strukturalne, jak i jednostkowe.

Dokonując charakterystyki bezdomnych kobiet, respondentki ukazały szereg cech mających konotację pozytywną, ale także wiele tych o zabarwieniu pejoratywnym. Bezdomne kobiety nie przejawiały poczucia wspólnoty, nie miały do siebie zaufania, pomimo niekiedy długotrwałego przebywania w jednym schronisku. Podczas przeprowadzonych badań dostrzeżono, iż w placówkach występują antagonizmy pomiędzy podopiecznymi. Część badanych wymieniała nazwiska konkretnych osób, które poznała w placówce lub w innych miejscach przebywania bezdomnych, a niektóre odrzucone przez własną rodzinę postrzegały bezdomne mieszkanki schroniska właśnie jako rodzinę (niejednokrotnie ich własne dzieci przebywały w placówkach opiekuńczo-wychowawczych).

Zwracały uwagę na: rodzące się często uczucie zazdrości wobec osób, które wyszły z bezdomności oraz poniesione przez innych bezdomnych niepowodzenia i doznane porażki. Podkreślały problem uzależnienia bezdomnych kobiet od alkoholu, a w przypadku części kobiet – brak chęci do podejmowania i wykonywania pracy. Jednostki przebywające poza schroniskiem były postrzegane m.in. jako osoby wyłudzające pieniądze i okradające innych ludzi, bądź prostytuujące się.

Opuszczanie schroniska przez bezdomne kobiety wiązały ze wspomnianą niechęcią do pracy, a także nieprzestrzeganiem obowiązującego w nim regulaminu. Podkreślały także brak nawyków, wiedzy i umiejętności dotyczących dbania o higienę własnego ciała.

W narracji jednej osoby pojawił się wyraźny podział bezdomnych na dwie kategorie. Wyłoniła tych, którzy mają świadomość przyczyn własnej bezdomności oraz tych, którzy są uzależnieni i traktują schronisko jako „przechowalnię”, nie przejawiając motywacji do zmiany swojej sytuacji (tzw. uschroniskowienie). Zarówno nadmierna roszczeniowość, lekceważenie otrzymywanej pomocy, jak również przejawy wyłudzenia świadczeń, były zauważane przez niektóre badane kobiety w odniesieniu do bezdomnych kobiet.

HOMELESS WOMEN IN THE OPINION OF HOMELESS WOMEN

Summary

This article was written based on a larger, their own studies that were conducted in 2009 among the 52 homeless women in podkarpackie voivodship. People were matched in terms of age, place of residence during the research and occasional or permanent residence in the hostel. Using autobiographical narrative interview, which is a particular form of free or deep interview. The text attempts to show the opinion of homeless women on their own. It shows the reasons for homelessness women in their opinions and their own characteristics.

Keywords: homelessness, homeless women

Nota o Autorze: Dr Beata Szluz – absolwentka Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych UKSW w Warszawie; pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego; wykładowca w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym im. św. J.S. Pelczara w Rzeszowie. Zainteresowania naukowe: socjologia problemów społecznych, polityka społeczna, pomoc społeczna, praca socjalna.

Słowa kluczowe: bezdomność, bezdomność kobiet